

Dr hab. Adam Czesław Dobroński

prof. senior UwB

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Michała Filipa Świdwy: *Zagadnienie wykorzystania gałęzi polskiej gospodarki w produkcji zbrojeniowej w latach 1945-1989 w wybranych aktach CIA*, złożonej w Akademii Finansów i Biznesu Vistula z siedzibą w Warszawie. Pultusk 2025.

Rozprawa obejmuje dwa tomy i liczy 495 stron tekstu, podzielonego na cztery rozdziały oraz bibliografię, dwa załączniki, spisy, streszczenie.

Zakres tematyczny i chronologiczny został precyzyjnie uzasadniony przez doktoranta, natomiast sam tytuł może budzić mało istotne zastrzeżenie ze względu na *przegadanie*. Za zbyt liczne uważam umieszczenie w nim wyrazów: zagadnienie i gałęzi, a dopisek: wybranych akt należało umieścić i wyjaśnić we Wstępie. Ważne jednak, że Autor starannie określił cele, z tym, że ten główny nieco odbiega od brzmienia tytułu rozprawy i brzmi następująco: „... zbadanie czynników [?] związanych z rozwojem wybranego sektora gospodarki polskiej, jakim był przemysł ciężki”. Zatem nie „gałęzi polskiej produkcji zbrojeniowej”. W tekście pojawiają się i inne określenia, na przykład „zakłady zaangażowane w produkcję zbrojeniową” (s. 20). Są ponadto bardziej szczegółowe pytania badawcze (s. 19) oraz hipoteza badawcza: „Polska w całym przyjętym okresie chronologicznym była uzależniona i zdominowana przez ZSRR, czego odzwierciedleniem był nakazowy rozwój przemysłu ciężkiego i priorytetowa produkcja zbrojeniowa kosztem poziomu życia polskiego społeczeństwa” (s. 19). Moim zdaniem nie jest to hipoteza, a teza zawarta w dostępnej literaturze przedmiotowej i nie budząca żadnych wątpliwości.

Nie przywiązuje zbytniej uwagi do powyższych uwag i nie oczekuję od Autora doprecyzowania przytoczonych wypowiedzi w trakcie obrony publicznej rozprawy. Za istotniejszą uważam natomiast kolejną uwagę, związaną z charakterystyką wykorzystanych źródeł i głównych opracowań. Doktorant dokładnie opisał wyniki kwerendy obejmującej ponad tysiąc jednostek archiwalnych (270 sygnatur). Nie ulega wątpliwości, że należy się mu pochwała za sięgnięcie do akt CIA, co można uznać za działanie pionierskie. Inna sprawa, że nie był on w stanie przeprowadzić kwerendy na miejscu i wyszukiwanie odbywało się w trybie online. Selekcja zaś była prowadzona w „oparciu o wyszukiwanie hasłowe”. Autor nie krył, że wykorzystane raporty CIA zostały poddane wcześniej cenzurze, która usunęła „wrażliwe dane”. To zrozumiałe i wręcz nieuniknione, ale na jakiej podstawie piszący zapewnia, że

„zastosowana cenzura i wyłączenia fragmentów raportów nie miały jednak wpływu na prowadzone badania” (s. 16). Prosiłbym o uzasadnienie tej opinii.

Co gorsze, w zasadzie nie powiodły się próby Doktoranta uzupełnienia, czy raczej skorygowania materiałów CIA z dokumentami przechowywanymi w archiwach polskich. Wyjątek stanowią dokumenty z lat 80. z zasobów IPN, powiązane z ucieczką płk. R. Kuklińskiego. M. Świdwa podjął próbę dotarcia do interesujących go materiałów przechowywanych w Centralnym Archiwum Wojskowym w Rembertowie, ale nie został do nich dopuszczony ze względu na zapis w inwentarzu – „nieopracowane”. Wiemy, że takich archiwaliów nie udostępnia się w zasadzie badaczom, ale nie zmienia to faktu, że odczuwa się w rozprawie dotkliwie skutki niefortunnego zbiegu okoliczności. W takiej sytuacji – nie zawinionej przez historyka – należało dotrzeć do żyjących jeszcze wyższych oficerów (generałów) z ówczesnych struktur WP („LWP”). A również do wspomnień i materiałów przez nich wytworzonych. W rozprawie zbyt rzadko pojawiają się ich opinie i opracowania (przykładem publikacje gen. F. Puchały).

Nie ma także w niniejszym doktoracie ani jednej publikacji w języku rosyjskim, brakuje ich także w zestawie netografii. Tymczasem można w Internecie znaleźć różnorodne rosyjskojęzyczne materiały z tamtych dziesięcioleci. To prawda, że ich wartość często nie jest duża, co Autor mógłby skomentować. Obawiam się, że główną przeszkodą w tym przypadku była nieznajomość (słaba znajomość) języka rosyjskiego.

Układ rozprawy Autor określił jako „zagadnieniowo-chronologiczny”, biorąc za cezury okresowe i śródokresowe daty: 1949, 1955 (1955/1956?), 1970, 1980 i 1990 (w tytule rozprawy 1989). W tekście często jednak narracja zaczyna się od 1944 r., od wkroczenia Armii Czerwonej na ziemie polskie. Wyraźnie widać różnice w potraktowaniu poszczególnych rozdziałów. W pierwszym (uwarunkowania międzynarodowe rozwoju gospodarczego) dominuje forma wykładu w oparciu niemal wyłącznie o podręczniki i wybrane monografie (przykładem konferencje pokojowe Teheran i Jałta). Doktorant pominął lub zbyt ogólnikowo potraktował niektóre wątki (ONZ, Francji i gen. Ch. de Gaulle. W drugim rozdziale (głównie plan 3-letni i 6-letni) również podstawą są opracowania krajowe, a dane z archiwum CIA je uzupełniają i podane zostały przede wszystkim w tabelach. Przeważają tu strony z zestawieniami statystycznymi, dopiero na końcowych znalazły się cenne opinie polskich badaczy, Czy były i autorytetów amerykańskich?. Nie w pełni zgodnie z najnowszymi ustaleniami historyków podane zostały na przykład okoliczności powstania PKWN i rola PSL S. Mikołajczyka oraz zabrakło pogłębionej refleksji o walkach wewnętrznych (zbrojne podziemie niepodległościowe) i przemianach społecznych na wsi. W trzecim rozdziale

Doktorant dokonał nadal analizy planów, teraz już pięcioletnich w latach 1956-1970, 1971-1980 i 1971-1990.

Dodam, że Autor starał się z dobrym skutkiem objaśniać stosowane pojęcia (przykładowo „zimna wojna”, „żelazna kurtyna”), niektóre używał zamiennie (na przykład Blok Wschodni i państwa socjalistyczne). Nie wnoszę zastrzeżeń do konstruowania przypisów, oryginalne są zwłaszcza opisy dokumentów z „internetowego archiwum CIA” i także cenna charakterystyka wydzielonych grup raportów amerykańskich. Ciekawość recenzentów budzi z reguły opis metod badawczych, podawanych przez doktorantów. Tym razem są to: indukcja („metoda bezpośrednia”), ilościowa (dużo zestawień statystycznych), nawet geograficzna (?). Autor nie zapominał o komparatystyce, ale ograniczył się niemal wyłącznie do porównywania danych zaczerpniętych z raportów amerykańskich i danymi zawartymi w opracowaniach i oraz statystykach polskich. Trudno byłoby oczekiwać, że zdołałby także porównać rolę przemysłu zbrojeniowego w Polsce i w innych krajach Bloku Wschodniego oraz formy i skuteczność dyktatu moskiewskiego. Tytułem żartu wskażę jeszcze na skłonność badacza do tworzenia skrótów typu: PZ – przemysł zbrojeniowy, SZ – siły zbrojne, RT – Rząd Tymczasowy. Zaś na marginesie wyznam, że osobiście razi mnie powtarzany wielokrotnie w tej rozprawie (nie jest to jednak błąd) skrót UW na oznaczenie Układu Warszawskiego. UW to jednak dla nas Uniwersytet Warszawski.

Nie omawiając dokładniej kolejnych rozdziałów, chciałby odnieść się do niektórych dyskusyjnych twierdzeń Autora, metod prezentacji i pominiętych kwestii.

Mgr M. Świdwa omawiając czas II wojny światowej i postawę Churchilla, Roosevelta oraz Stalina podczas konferencji w Teheranie i Jałcie, pominął istotny, sporny problem Bałkanów, Zabrakło mi także prezentacji poglądów gen. Wł. Andersa i innych polityków (wodzów) z polskiej emigracji na możliwość wybuchu III wojny światowej.

Oдноśnie wojny w Korei, to można było wzbogacić okoliczności jej wybuchu o dyskusję, kto był agresorem (uderzenie prewencyjne wojsk USA). Wiadomo także, że udział w toczonych tam walkach (m.in. w wojskach pancernych) brali udział również oficerowie polscy. Nie wspominał Autor o statusie Jugosławii. Z kolei przy interwencji w Czechosłowacji należało chyba wskazać na postawę większości oddziałów polskich, co z pewnością odnotowano w raportach CIA. Nie ma akapitów o interwencji wojsk radzieckich na Węgrzech w 1956 r. oraz o wojnach na Bliskim Wschodzie i o reakcji na te wydarzenia szerokiej opinii polskiej.

W okresie stalinizmu przynajmniej w przypisach można było odnieść się do biografii K. Rokossowskiego, skali represji politycznych w wojsku, losów górników-żołnierzy. Zmiany w planie 6-letnim były pochodną również interwencji polskich dostojników partyjnych i

państwowych, na co wpływ miały ich powiązania regionalne. Autor bardzo przekonująco zestawiał najważniejsze różnice między obu powojennymi planami gospodarczymi oraz na zmiany dokonywane w planowaniu i w trakcie ich realizacji. Właściwie zawsze przy tych okazjach wskazywał tylko na dyktat moskiewski. A jednak władze warszawskie musiały także liczyć się z elementarnymi potrzebami mieszkańców, najpierw oporem jawnym części społeczeństwa, a potem oporem biernym.

Doktorant zbyt rzadko – pozytywnym przykładem jest analiza na s. 141 – poddawał krytyce dane z raportów amerykańskich. A nie podjął także wątku nastrojów proamerykańskich w Polsce, które przerwały noc stalinowsko-bierutowską. .

Interesujący wypadły rozważania o zmianach po 1956 r., w okresie pierwszej pięcioletki, gdy Polska podejmowała śmielej próby budowy własnego przemysłu zbrojeniowego i modernizacji swoich wojsk. Amerykanie dostrzegli nawet możliwość wycofania przez ZSRR swoich wojsk z terytoriów „państw socjalistycznych” (s. 189). Nie ulegało również wątpliwości, że nasiliła się rywalizacja między tymi państwami, a Polska wybiła się na pozycję lidera. Znacząco wzrósł w niej udział produkcji przeznaczonej na poprawę poziomu życia ludności (grupa B). Nie była to jednak tendencja stała, analitycy amerykańscy zwrócili uwagę na narastające błędy planistów z ekipy W. Gomułki, trwałe uzależnienie polskiej gospodarki od współpracy z ZSRR (łagodniały tylko metody nacisku ze strony hegemonu), trzymanie się starych wzorców, blokowanie prób współpracy z państwami zachodnimi. Efektem były wybuchy niezadowolenia społeczeństwa i zmiana władzy w grudniu 1970 r.

W podobny sposób M. Świdwa omówił plany pięcioletnie (prognozy, ustalenia i ich korekty, realizacja) z lat 1971-1980. Nowością były kredyty pobierany z Zachodu i dopływ stamtąd nowych technologii, natomiast pod koniec dekady nastąpiło osłabienie własnego eksportu, szybko rosło zadłużenie i kraj ogarnął katastrofalny kryzys. Autor konsekwentnie przytaczał dane i opinie polskich badaczy, uzupełniał je szacunkami czerpanymi z archiwum CIA, które śmielej uzupełniał prognozami i ocenami ekonomistów oraz polityków amerykańskich. Nieco mniej uwagi poświęcił przemysłowi zbrojeniowemu. Do mankamentów zaś zaliczyć należy brak odważnych własnych wniosków, akcentów polemicznych, krytyki wykorzystanych źródeł i opracowań. Podobnie wygląda podrozdział 3.3 o planach gospodarczych w latach 1981-1990. Co gorsze, wówczas w analizach amerykańskich „...gospodarki polskiej nie traktowano jako odrębnej, ale jako część systemu zajmującego istotne miejsce w strukturach RWPG i UW”. Dodajmy, że struktur słabnących głównie w wyniku zmian na stanowisku sekretarza generalnego KPZR, pieriestrojki Michaiła Gorbaczowa

-5-

i kryzysów gospodarek „państw socjalistycznych”. Natomiast w odniesieniu do sytuacji w Polsce mgr Świdwa przywoływał „reformy gen. W. Jaruzelskiego” i nadal sięgał po mniej liczne i słabiej opracowane materiały CIA, natomiast marginalnie tylko wykorzystał bogatą publicystykę krajową i alternatywne programy gospodarcze opracowane w kręgach opozycji solidarnościowej.

Odrębne należ zrecenzować rozdział IV *Polski przemysł zbrojeniowy w latach 1935-1989*, podstawowy dla całej rozprawy i zarazem najciekawszy, z podrozdziałami problemowymi (element doktryny wojennej Układu Warszawskiego, struktura i uwarunkowania tytułowego przemysłu i jego rozpoznanie wywiadowcze). Do pełnego zadowolenia zbrakło moim zdaniem wydzielonej (dodatkowy podrozdział?) charakterystyki Wojska Polskiego w latach 1944/1944-1989. A są – jak się okazuje – w materiałach z internetowego archiwum CIA różnorodne dane, między innymi o produkcji w Polsce broni dla wojsk lądowych i lotnictwa: wydatki na ten cel, „poziom produkcji”, typy produkowanej broni, perspektywy i tendencje dalszego rozwoju wojsk UW. Inna sprawa, że Autor w całej rozprawie nie zawsze używał nazw, zwrotów i określeń zgodnych ze słownictwem, którym posługują się historycy wojskowości.

Ciekawie wypadły rozważania amerykańskie odnośnie doktryny wojskowej ZSRR. Scharakteryzowano cztery filary tej doktryny: obrona kraju i utrzymanie zasięgu wpływów, zachowanie dominacji w krajach znajdujących się pod wpływami Moskwy w Europie i Azji, szantażowanie Zachodu możliwością przeprowadzenia ataku atomowego, budowanie wizerunku ZSRR jako światowego supermocarstwa. Z państw satelitarnych najważniejszą rolę w realizacji radzieckiej doktryny wojskowej spełniały Polska, Czechosłowacja i NRD, przy czym ta pierwsza uchodziła za „państwo osiowe” i najlepiej przygotowane do wypełnienia wyznaczonej jej roli. Szkoda, że piszący nie podjął wątku podnoszenia morale w Wojsku Polskim po 1956 r. i budzenia dumy wraz z próbami nawiązywania do niektórych tradycji z poprzednich epok. W ogóle wykorzystywany materiał źródłowy z archiwum CIA skłaniał Autora bardziej do analizy radzieckiej doktryny wojskowej niż polskiej, pamiętając oczywiście o nadrzędności tej pierwszej.

Łatwiej pod tym względem przebiegało śledzenie rozwoju polskiego przemysłu zbrojeniowego (ciężkiego, maszynowego). Wywiad amerykański dążył między innymi do ustalenia lokalizacji zakładów produkujących: amunicję i broń strzelecką, działa (artyleria), pojazdy pancerne (nie tylko czołgi), sprzęt łączności i środki transportowe, podzespoły elektroniczne. Osobno i z jeszcze większym zaangażowaniem obserwowano zakłady przemysłu lotniczego. Mgr Świdwa opracował tabelaryczne zestawienia zakładów

pogrupowanych według branży a niektóre z nich (udało się dotrzeć tylko do nielicznych ich historii) opisał szczegółowo oraz wykonał mapki ukazujące ich rozlokowanie. To była mrówcza praca, której wyniki powinny zostać upowszechnione. W sumie zakładów „zaangażowanych w produkcję zbrojeniową”, zidentyfikowanych w materiale źródłowy CIA, było 160 (patrz załącznik nr 1). Nie jestem jednak przekonany, że jest to zestaw kompletny, zwłaszcza mogło zabraknąć zakładów, które zbudowano z przeznaczeniem do produkcji pokojowej, ale z możliwością szybkiego przestawienia na produkcję zbrojeniową (na potrzeby wojska).

W zakończeniu Autor raz jeszcze bardzo optymistycznie ocenił wartość danych zebranych przez wywiad amerykański i udostępnionych do korzystania w czytelni internetowej CIA. Uznał też, że decyzje „Wielkiej Trójki” na konferencji poczdamskiej i „umiejscowienie Polski w strefie wpływów ZSRR” uczyniły przemysł polski „głównym elementem socjalistycznego modelu gospodarki” (s. 486). Nie miał zarazem wątpliwości, że „poszczególne elementy planowania gospodarczego w Polsce przygotowywane były na szczeblu centralnym w ZSRR”. (s. 487). Z tabeli zaś 31 wynika, że wydatki budżetowe na cele zbrojeniowe w Polsce w latach 1955-1980 systematycznie (załamanie jedynie w 1957 r.) rosły. Doktorant wyraził opinię, że materiały CIA pozwalają na sformułowanie kilku innych postulatów badawczych, w tym: ustalenie faktycznej pozycji Polski w Bloku Wschodnim, odtworzenie scenariuszy działania wojsk polskich w „czasie potencjalnego konfliktu”, przeanalizowanie kredytów udzielonych Polsce w latach 70. To także cenne wskazania.

Uwzględniając bogaty zestaw przebadanych tematów (nieco przemieszanych, z powtórkami), dociekliwość i skrupulatność Autora, poprawną narrację, a zwłaszcza pionierskie wykorzystanie cennych źródeł wytworzonych przez wywiad amerykański uważam, że recenzowana dysertacja spełnia kryteria zawarte w art. 187 ustęp 1 i 2 Ustawy z dnia 20 lipca 2003 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* i może być podstawą nadania mgr. Michałowi Filipowi Świdwie stopnia naukowego doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie historia. Opowiadam się zatem za dopuszczeniem go do dalszych etapów przewodu doktorskiego. Natomiast w przypadku zamiaru opublikowania doktoratu sugeruję uzupełnienie literatury, zwrócenie większej uwagi na zmiany zachodzące w Wojsku Polskim w badanym okresie, a momentami bardziej krytyczne podejście do materiałów udostępnianych przez CIA.

Białystok 7 sierpień 2025 r.

Adam Gertow Dobrzański